

List Chruszczowa do de Gaulle'a

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow przesłał do prezydenta Francji de Gaulle'a list, w którym porusza sprawę rozbrojenia.

Chruszczow wyraził zdziwienie, iż przedstawiciel Francji w Komitecie Rozbrojenia w 10 państw nie kładł nacisku na punkty, w których zbliżają się stanowiska ZSRR i Francji, lecz usiłował wyszukiwać różnice między nimi.

Chruszczow przypomina, iż w swych propozycjach rozbrojeniowych, Związek Radziecki uwzględnił niektóre wypowiedzi swych partnerów, przede wszystkim — strony francuskiej. Chruszczow podkreśla, że wypowiedzi przedstawicieli mocarstw zachodnich w Komitecie dziesięciu stały się częścią gadaniny, a sam komitet był wykorzystywany przez te mocarstwa jako parawan w celu zamaskowania wyścigu zbrojeń. (PAP)

Zmiany w rządzie Wielkiej Brytanii

Zgodnie z przewidywaniami, na stanowisko ministra spraw zagranicznych premier Macmillan powołał Lorda Home, mimo gwałtownych sprzeciwów, jakie kandydatura ta wywołała zarówno w Labour Party, jak i wśród posłów konserwatywnych. Na miejsce Home'a sekretarzem do spraw Wspólnoty Brytyjskiej został Duncan Sandys, dotychczasowy minister lotnictwa.

Selwyn Lloyd, szef Foreign Office, obejmuje stanowisko kanclerza skarbu.

Minister pracy Edward Heath został mianowany „Lordem Malej Pieczęci” i rzecznikiem Foreign Office w Izbie Gmin, ponieważ Home jako członek Izby Lordów nie będzie mógł występować w Izbie Gmin i udzielać odpowiedzi na pytania posłów.

Ministrem spraw wewnętrznych i przewodniczącym Izby Gmin pozostał R. Butler.

Zdaniem poinformowanych kół w Londynie, polityka zagraniczna W. Brytanii, której kierownictwo pozostanie nadal w rękach premiera Macmillana, nie ulegnie, przynajmniej w najbliższych miesiącach, żadnym zmianom. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
czwartek, 28 lipca 1960

Cena 50 gr
Nr 179 (5127)

Rzeki nadal niespokojne

Fala powodzi wędruje na północ

W Tatrach, Beskidach i Karkonoszach nadal padają intensywne deszcze. Według prognozy meteorologicznej należy, niestety, w dalszym ciągu spodziewać się deszczu. W związku z wysoką falą na Wiśle oraz jej dopływach ogłoszone zostały w środe alarmy przeciwpowodziowe w woj. rzeszowskim, kieleckim, lubelskim i warszawskim.

Zbiorniki powodziowe w dorzeczu górnej Wisły są niemal całkowicie wypełnione i przepuszczają całą dopływającą wodę. Poziom wód na podkarpaccy dopływach Wisły

Delegacja ZSRR w podróży na Madagaskar

Na Madagaskar wyjechała radziecka delegacja rządowa, której przewodniczy A. Wołkow, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, i przewodniczący Państwowego Komitetu do Spraw Pracy i Placy.

Na zaproszenie rządu malgaskiego delegacja weźmie udział w obchodach z okazji proklamowania niepodległości Republiki Malgaskiej, które odbędą się 30 i 31 lipca. (PAP)

poważnie przekroczyły stan alarmowy. Wały przeciwpowodziowe są zamknięte, obserwuje się liczne przecieki. Podobna sytuacja występuje na górnej Odrze i jej dopływach.

GWAŁTOWNY PRZYPÓR WÓD DUNAICA I POPRADU

Dunajec i Poprad, dotychczas dość spokojne, zaczęły 27 bm. gwałtownie przybierać. W ciągu kilku godzin poziom wody na Dunajcu w powiecie Nowy Targ spowodował m. in. całkowite odcięcie miejscowości Sromowce Niżne w pobliżu Szczawnicy. Natychmiastowa ewakuacja ludności przeprowadzona w Niedzicy. W ciągu kilku godzin zerwane zostały mosty w Gliczarowie, Krempachach i jeden w Szczawnicy.

PEŁNA POŚWIECENIA POSTAWA LUDNOŚCI

Od rana w budynkach elektrowni na zaporze w Czuchowie trwała wycieczka wódka z napierającą wodą.

Załoga uszczelniała miejsca, którymi sączyła się woda w rozdzielni — workami z piaskiem, ziemią i czym tylko się dało. Z Brzeska wyruszyło 20 ochotników, wioząc obok potrzebnego sprzętu również worki, którymi, po napełnieniu ich piaskiem, zbudowano na miejscu tamę. W godzinach popołudniowych wódka uratowanie rozdzielni została wygrana.

Mieszkańcy wsi Jurków uratowali swych sąsiadów ze wsi Tymowa: zorganizowali oni samorzutnie pomoc i na furmankach ewakuowali dzieci, kobiety i dorosłych oraz cały dobytek gospodarski.

Podczas gdy jednostki ochotnicze walczyły z powodzią, zalanymi szosami przedzierała się samochody, dowożąc żywność. Nie zapomniano również o żywym inwentarzu: bydło otrzymało paszę z browaru w Okocimiu.

AMFIBIE DOWOŻĄ ŻYWNOŚĆ

Równolegle trwa akcja pomocy dla ofiar powodzi. Dla ponad tysiąca osób odciętych od 24 godzin w dolinie Bukowca koło Brennej dostarcza się amfibiami wojskowymi środki żywności. Wojskowe kuchnie polowe rozpoczęły wydawanie ciepłej stawy.

Jak uczy doświadczenie, pierwszymi skutkami powodzi są epidemie i choroby przewodu pokarmowego. Dlatego też 27 bm. wyruszyli w teren pierwsze kolumny sanitarno-epidemiologiczne, wioząc ze sobą środki do odkażania wody. Równocześnie tereny powodziowe są zaopatrywane w szczepionki i lekarstwa.

PLYWĄCE SKLEPY NA OPOLSCZYźnie

W powiatach raciborskim i kozielskim trwa nadal ewakuacja ludności z miejscowości odciętych wodą, m. in. z Łapacza, Bukowa i Turze. Wojsko i straż pożarna dowozi żywność i lekarstwa, a PSS uruchomiła na pontonach pływające sklepy.

Dziś nad ranem fala kulminacyjna dojdzie do Opola. Poczyniono przygotowania do ewakuacji zwierząt z ogrodu zoologicznego.

WZRASTA POZIOM WÓD WARTY I PILICY

Fala powodziowa objęła wczoraj wieczorem również teren województwa łódzkiego, a przede wszystkim powiat Radomsko. Wody Warty w okolicach miejscowości Łęg, Rzeki Wielkie, Bobry i Karczewice wydoszły się poza wał, zalewając nie tylko łąki i pola, ale także szereg niżej położonych dróg i zabudowań gospodarczych. W miejscowości Bobry zachodzi konieczność ewakuacji.

Również Pilica i jej dopływy raptownie przybrały. Około godz. 19 w okolicach wsi Małuszyn i Krzetów rzeka przerwała wał. Fala powodziowa przesunęła się szybko w kierunku środkowego biegu obu rzek.

MELDUNKI Z KIELC I POMORZA

Na skutek nieustających opadów rzeki Kielecczynny gwałtownie przybrały. Najgroźniejszą sytuacją jest na Wiśle w rejonie Koszyce — Baramów, gdzie w niektórych miejscach woda zaczęła przelatywać się przez wały ochronne.

(Dokończenie na str. 2)

Pogoda

Zachmurzenie duże, tylko na północnym wschodzie przejaśnienia. Na południu kraju opady jeszcze dość intensywne, na pozostałym obszarze przejściowe deszcze i skłonność do burz. Temperatura maksymalna od ok. 17 st. na południu, do 26 st. w Białymstoku. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-zachodnie i zachodnie.

Deszczowe żniwa w Wielkopolsce

Nie tylko opóźnione o dwa tygodnie, ale i deszczowe żniwa mamy w tym roku. Mimo to w powiatach wschodnich, najbardziej zaawansowanych, skoszono już 20 proc. powierzchni żyta.

W tym roku zasieje się zaledwie około 60 tys. ha poplonów zamiast 120 tys. ha. Skrócony okres wegetacji zapewne wpłynie niekorzystnie na wzrost roślin poplonowych. Niedobór zielonki wyrównają w pewnym stopniu kiszonki z liści buraków, które zapowiadają się znakomicie. (emp)

Z festiwalu w Karlovych Varach



Festiwal w Karlovych Varach — zakończony. Grand Prix otrzymał film radziecki pt. „Sierioża”. Inny film ZSRR, „Bohaterowie chwili”, otrzymał jedną z trzech równorzędnych nagród, a poza tym jedna z nowel tego filmu została wyróżniona nagrodą międzynarodowej krytyki. A więc festiwal stał się dużym sukcesem młodych filmowców radzieckich. Nasz film „Rok pierwszy” był raczej bez szans, choć przyjęło go życzliwie. Na zdjęciu: Alicja Bobrowska, która towarzyszyła na festiwalu swemu mężowi, znanemu aktorowi krakowskiemu, Si. Zaczekowi.

Fot. — CAF

Kuba radośnie obchodzi święto republiki

Obchody 7 rocznicy narodzin ruchu rewolucyjnego na Kubie — 26 lipca — rozpoczęły się w tym kraju na kilka dni przed świętem. W różnych miejscowościach wiejskich odbyły się uroczyste zebrania, na których wiele tysięcy chłopów dawniej bezrolnych otrzymało od rządu rewolucyjnego akty nadania ziemi.

W mieście Santiago oddano do użytku nową dzielnicę mieszkaniową; ponad 3 tys. obywateli wprowadziło się do nowo-urządzonych domów powstałych na miejscu lepiarek.

W Manzanillo założono jeszcze jedną spółdzielnię rybacką; dla jej członków zbudowano 300 nowych domów.

Główne uroczystości poświęcone rocznicy odbyły się 26 lipca w miejscowości Las-Mercedes w górach Sierra Maestra, gdzie w roku 1956 rozpoczęła się wojna partyzancka patriotów kubańskich przeciwko wojskom Batisty. We wtorek otwarto tam miasteczko szkolne „Camilo Sienfuegos” obliczone na 20 tys. dzieci.

W godzinach rannych 26 lipca w małej miejscowości Las-Mercedes zebrało się około 1,5 miliona osób. Wraz z Kubańczykami przybyli goście z wielu krajów świata. (PAP)

Najmłodsze kontakty



Najmłodszy śpiewak z chóru Stuligrosza nawiązał pierwsze kontakty towarzyskie w Rumunii. W tym wieku ludzie porozumiewają się łatwo... O tournée chóru poznańskiej Filharmonii pisać będzie nasz redaktor, który towarzyszył chórowi, w sobotnim i niedzielnym wydaniu „Głosu Wielkopolskiego”.

Fot. — M. Jarczyński

Dwa wyroki śmierci na morderców

5 maja br. zamordowano dwoje starszaków — mieszkańców Łowicza Franciszka i Anielę Pelków. Morderca uderzeniami łomu zabił śpiącego Franciszka Pelkę i ciężko ranił jego żonę.

Dochodzenie wykazało, iż morderstwa w celach rabunkowych dokonał 23-letni Zenon Stejbach z Chodzieży.

Rozprawa toczyła się przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi w trybie doraźnym.

W Opolu zakończono rozprawę prowadzoną w tym samym trybie przeciw Jerzemu Stępniewi, który dla zdobycia pieniędzy zamordował w maju br. Zygmunta Kordzińskiego z Opola oraz usiłował zamordować w Zgorzlecu Jadwige Wachnowicz. W obu wypadkach morderców skazano na karę śmierci. (PAP)

Proces szpiega amerykańskiego w Budapeszcie

W sądzie wojskowym w Budapeszcie rozpoczął się w środe proces agenta wywiadu USA Karoly Heidta nasłanego na terytorium Węgier. Jest on oskarżony o szpiegostwo.

Karoly Heidt został skazany na 8 lat więzienia za szpiegostwo przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej. (PAP)

Powódź

Tytuł naszego komentarza nabrał dziś nieco makabrycznej wymowy. Bowiem tematem dnia jest wielka fala powodzi, która dotknęła połacie południowej części naszego kraju.

Do tej pory deszczowa pogoda, niepokoiła jedynie rolników i... wybierających się na urlop. Obecnie jednak długotrwałe opady stały się przyczyną zjawiska wyrządzającego olbrzymie szkody.

Co gorsza — deszcze te są jedynym powodem. Powodem, któremu nie można przeciwdziałać. Długotrwałe opady, w połączeniu z dużym spadkiem rzek biegnących z gór oraz z mniej przepuszczalną niż w Wielkopolsce glebą — dały w wyniku powódź, której rozmiary przekroczyły niejedną okresowy przypór wód na wiosnę.

Suche meldunki nie mogą dać pełnego obrazu walki, trwającej bez przerwy, w dzień i w noc. Kolarze, wojsko, strażacy i zwykli ludzie łączą w niebezpieczeństwie wszystkie swe siły. Na szczególne wyróżnienie zasługuje akcja żołnierzy KBW. Głównie dzięki ich poświęceniu obyło się dotychczas bez ofiar w ludziach (dziewczy na, której zwłoki wyłowiono z Wisły w miejscowości Wisła, popełniła najprawdopodobniej samobójstwo).

Wielu naszych Czytelników ze szczególną troską myśli o swych dzieciach, przebywających na koloniach letnich w tych rejonach. Otóż chcemy ich jeszcze raz zapewnić, że koloniom i obozowiskom nie nie zagraża. Wszystkie kolonie są odpowiednio zabezpieczone. Tam, gdzie groziło niebezpieczeństwo, obozy przeniesiono do wyższych położonych miejscowości, gdzie powódź na pewno nie dotrze. Decyzje o wstrzymaniu wyjazdów dzieci w niektóre rejon były podyktowane jedynie względami na trudność komunikacyjną i zaopatrzeniową, związane z powodzią. Nie ma więc żadnych powodów do obaw.

Ostatnio wygląda na to, że najgroźniejsza fala powodzi rozładowuje się, spływając w niższe położone okolice.

Krzysztof Monikowski

WIEIKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitamann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziśjszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Janusz Biniek.

Te oświadczenia nic nie mówią... Po co wytwarzać starzyznę?

Pierwsze echa noty polskiej

Wszystkie większe agencje światowe, m. in. TASS, REUTER, AFP podały obszernie streszczenia noty rządu PRL do państw — członków NATO. Informacje na ten temat ukazały się także w codziennej prasie zagranicznej.

Reuter donosi, że rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych o-

tego przemówienia kanałami dyplomatycznymi”.

Agencja amerykańska UPI donosi, że rzecznik Departamentu Stanu Lincoln White stwierdził, iż nota rządu polskiego „jest obecnie studiowana, zaś odpowiedź na nią zostanie udzielona po konsultacjach i koordynacji z sojusznikami USA”. Agencja, powołując się na Departament Stanu USA pisze, że Stany Zjednoczone będą się konsultowały w tej sprawie z „Niemcami Zachodnimi i innymi sojusznikami z NATO”. (PAP)

Zjednoczenia przemysłowe oraz dyrekcje i rady robotnicze zakładów państwowych i spółdzielczych, zostały zaproszone do udziału w konkursie, organizowanym przez Centralną Wzorcownicę Artykułów Gospodarstwa Domowego. Dysponuje ona wzorami setek różnorodnych wyrobów pochodzenia zagranicznego i może udzielić producentom pomocy w postaci dokumentacji, prospektów itp. oraz sprzedać wyroby, które posłużą jako wzorzec. „Arged” ze swej strony gwarantuje na te nowe artykuły zbyt w ilościach nie mniejszych, niż 10 tysięcy sztuk.

Jakie rodzaje sprzętów gospodarstwa domowego są szczególnie poszukiwane na rynku?

Pilnym problemem jest na przykład znalezienie poważnego producenta lodówek kompresorowych.

Dalej wliczono dziesiątki innych urządzeń ułatwiających prace domowe, a nie wytwarzanych, bądź produkowa-

nych w niedostatecznych ilościach. Są to: kuchnie gazowe, płytki elektryczne szybko-grzejne, wyciskarki do soków z owoców i warzyw, maszyny do tarcia maku, orzechów itp., naczynia emaliowane i aluminiowe, wyroby z drutu powlekanego plastikiem oraz maszyny elektryczne do golenia i suszarki do włosów. Centralna Wzorcownia dysponuje ogółem ponad 1500 wzorami.

Warto dodać, że na producentów nowych artykułów czekają atrakcyjne nagrody. Można się więc spodziewać, że produkcja artykułów gospodarstwa domowego, których, niestety, nie jest za wiele na rynku, ruszy wkrótce z miejsca. Oby były to towary nie tylko nowoczesne, lecz również tanie i estetycznie wykonane... PAP

GŁOS OBSERWATORA

W 7 rocznicę

Kubański „Ruch 26 lipca” obchodził w poniedziałek 7 rocznicę swego istnienia. W ów dzień lipcowy 1953 r. grupa młodych Kubańczyków zaatakowała koszary wojskowe w Santiago de Cuba. Przywódcami ataku byli bracia: Fidel i Raul Castro. Wojska odparły atak. Przywódcy powstania, obaj Castro — początkowo uwięzieni — schronili się następnie w Meksyku, skąd w trzy lata później powrócili z bronią w ręku na wyspę. Bohaterska walka ludu kubańskiego, prowadzona przez 25 miesięcy, zakończyła się zwycięstwem nowej, rewolucyjnej Kuby. „Ruch 26 lipca” pozostał symbolem tej rewolucji.

Od grudnia 1956 r., kiedy kilkudziesięciu śmiarków zaszyło się w ostępach górskich Sierra Maestra, podejmując długomiesięczną partyzantkę, Kuba nie schodzi z łamów prasy światowej. Podziwiano męstwo powstańców, bohaterstwo walczących chłopów i studentów kubańskich. Sledzo no uważnie reformy rewolucyjnego rządu Castro i jego wysiłki osiągnięcia trwałego porozumienia z potężnym sąsiadem amerykańskim na zasadzie pozostawania suwerenności.

WOLNOŚĆ KLUJE W OCZY

Odpowiedzią był... sobota i wejście USA do jawnej wojny gospodarczej oraz równie jawne poparcie wszystkich przeciwników reżimu Fidela Castro.

Kiedy Castro nawiązał stosunki gospodarcze z krajami socjalistycznymi, rząd USA uznał to za pretekst do jawnej agresji gospodarczej. Charakterystyczne, że kiedy Argentyna, Brazylia, Chile i Meksyk zacieśniły stosunki handlowe z tymi krajami, nie wywołało to ataku ze strony Stanów Zjednoczonych. Prasa amerykańska bije od miesięcy na alarm: Kuba w niebezpieczeństwie! Kupuje radziecką ropę naftową kupuje urządzenia przemysłowe w Polsce, Czechosłowacji i NRD.

Rozwój wydarzeń wokół Kuby interesuje w równej mierze kraje zachodniej półkuli, jak i europejskie lub afrykańskie — meto-

dy, stosowane przez pewne koła imperialistyczne, nie odbiegają bowiem od siebie.

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM...

Przykład Kuby i Konga, oddalonych od siebie o tysiące kilometrów, jest dostateczny: i tu i tam chodzi o zdławienie gospodarcze.

Kuba prowadzi konsekwentnie politykę „Ruchu 26 lipca”. Cóż w tym zmienia obecna presja Waszyngtonu i przyszłe zalecenia OPA? USA nie zdołają zatopić wyspy, jak krwawa dyktatura Batisty, nie potrafią zdiawić „Ruchu 26 lipca” — ruchu kubańskiego ludu.

Grzegorz Tyński

Niedwuznaczna rola Speidla w agresji przeciwko Kongu

Berlińskie dzienniki demokratyczne opublikowały wiadomość ujawniającą rolę b. generała hitlerowskiego Speidla w agresji Belgii przeciwko Kongu. Wiadomość stwierdza, że Speidel za zgodą rządu Ade nauera zaaprobował i aktywnie poparł działania wojsk belgijskich przeciwko Kongu.

Będąc naczelnym dowódcą wojsk lądowych NATO w centralnej strefie Europy, Speidel wyraził zgodę na wycofanie wojsk belgijskich NATO z Niemiec Zachodnich i przetrzymanie ich w celach agresji przeciwko młodej republice afrykańskiej.

Speidel zaakceptował w szczególności wycofanie spadochroniarzy belgijskich z ich garnizonu w Luedenscheid.

Wraz z innymi b. generałami hitlerowskimi w bońskim ministerstwie obrony dał on rozkaz, by na linii lotniczej Niemcy Zachodnie — Kongo Bundeswehra udzielała wszelkiego poparcia Belgii. (PAP)

świadczył, iż rząd brytyjski nawiązuje kontakty ze swymi sojusznikami w sprawie noty rządu polskiego. Reuter pisze dalej: „Źródła brytyjskie informują, że Wielka Brytania nie ma żadnych tajnych zobowiązań wobec Niemiec Zachodnich, dotyczących granicy niemiecko-polskiej. Jak podają te źródła, dr Adenauer złożył swe oświadczenie na spotkaniu w Duesseldorfie 10 lipca bez uprzedniego poinformowania rządu brytyjskiego o jego treści. Rząd brytyjski otrzymał następnie sprawozdanie z

Rzeki nadal niespokojne

(Dokończenie ze str. 1)

ne. Mieszkańcy zagrożonych wsi zostali ewakuowani przez wojsko, które dysponuje amfibiami i helikopterami.

Woda podmyła tor kolejowy Kielce—Kraków.

W trzech powiatach woj. bydgoskiego: Włocławek, Aleksandrów Kujawski i Toruń ogłoszono stan pogotowia.

KOLEJARZE USUWAJĄ SZKODY

Mimo bardzo poważnych szkód na niektórych odcinkach PKP udało się przywrócić łączność prawie ze wszystkimi miejscowościami. Zlikwidowano przerwę w komunikacji kolejowej z Krynicą; normalnie — przez Suchą — zaczęły kursować pociągi z Krakowa do Zakopanego. Na kilku odcinkach w dyrekcji krakowskiej i katowickiej zorganizowano przejazdy z przesiadkami.

W akcji biorą udział wszystkie pociągi ratownicze oraz brygady drogowe z innych dyrekcji. Przewiduje się, że 28 bm. rano będzie przywrócony ruch na linii Kraków—Tunel.

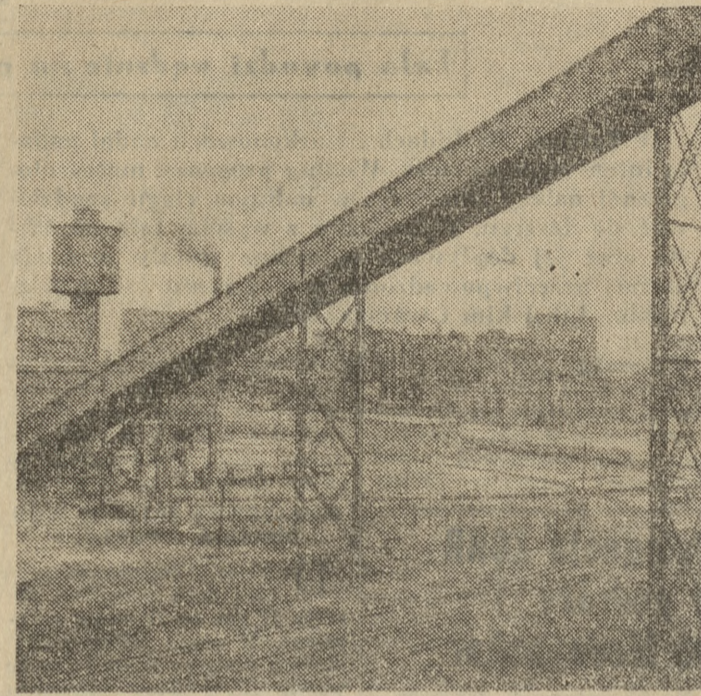
DZIECI W OBOZACH CZUJĄ SIĘ DOBRZE

Przedstawiciel PAP zebrał w Kuratorium Okręgu Krakowskiego oraz bezpośrednio w terenie następujące informacje:

Wszystkie dzieci przebywające na koloniach w południowych rejonach woj. krakowskiego zostały odpowiednio zabezpieczone. Znajdują się one z dala od rzek; nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. Dobrze jest również z pomocą lekarską i wyżywieniem, zaopatrzenie mimo trudności lokalnych odbywa się normalnie.

Kuratorium utrzymuje stałą telefoniczną łączność ze wszystkimi koloniami. (PAP)

Wzbogacamy krajową rudę



Z uwagi na ubogi charakter krajowych rud żelaznych (zawartość żelaza waha się w granicach od 5 do 35%) poważne znaczenie gospodarcze posiadają zakłady wzbogacania rud. Takim nowoczesnym zakładem wzbogacania, oddanym do użytku w roku 1956, są Zakłady Górniczo-Hutnicze „Sabinów”. Na zdjęciu: widok z pieca prażalniczego na zakład zelgrudy.

CAF — fot. Seko

Szkielet człowieka sprzed 75 tys. lat

W jaskini w pobliżu Rojanduz w północnym Iraku amerykańska ekspedycja archeologiczna z „Columbia University” znalazła szkielet człowieka, który, jak się przypuszcza, pochodził sprzed 75 tysięcy lat.

W tej samej jaskini przed trzema laty znaleziono 3 szkielety prehistorycznych ludzi oraz szczątki dziecka. (PAP)

Telefony
07.08.09
DONOSY

POBIŁ KOBIECIE

Młodociany awanturnik — 15-letni Tadeusz Dutkowiak (zam. ul. Rutkowskiego 32 m. 8b) pobił wczoraj 40-letnią sąsiadkę do tego stopnia, że trzeba było odwieźć ją do szpitala. Zaopiekowała się nim Komena MO Dzielnicy Grunwald, która zastosowała wobec Dutkowiaka areszt tymczasowy.

PLONĄCY MOTOCYKL

Tadeusz Pilewski przyjechał z Kalisza na motocyklu. Motocykl „zaparkował” w mieszkaniu suterenu przy ul. Wierzbowej 1. W pewnym momencie, na skutek nieostrożnego obchodzenia się z otwartym światłem motocykl zapalił się. Spłonęło także przepięrzenie dzielące mieszkanie. Przybyła straż pożarna ogień szybko ugasiła. (jm)

Czego im żal...

Spadochroniarze belgijscy za jeli Lotnisko i miasto Czikapa położone na południe od Luluabourga w centralnej prowincji Konga, Kasai. Interwencja nastąpiła pod pretekstem ochrony mienia porzuczonego przez Europejczyków.

Czikapa jest centrum przemysłu wydobywania diamentów. (PAP)

250 tysięcy alkoholików w NRF

Każdy mieszkaniec Niemieckiej Republiki Federalnej skonsumsił w roku ubiegłym przeciętnie 7 litrów czystego alkoholu. Świadczy to o dużym wzroście spożycia na poziom alkoholowych, zwłaszcza że w r. 1951 przeciętne spożycie alkoholu wynosiło 3,84 litra na głowę ludności. Liczbę notorycznych alkoholików oblicza się w NRF na około 250 tys. (PAP)



Gospodarka dla wszystkich

I transport ma swoje kłopoty...

Wprowadzona 1 lipca podwyżka taryfy opłat za przewozy towarowe kolejami spowodowała, że przedsiębiorstwa krytycznie przyglądają się swej gospodarce transportowej.

Na konferencji samorządu robotniczego PPB nr 3, prowadzącego budowy w wielu miejscowościach Wielkopolski i Ziemi Zachodnich, postułowano skasowanie dowozu na te budowy belek stropowych, nadproży i innych elementów prefabrykowanych z własnych zakładów produkcji pomocniczej w Poznaniu i przestawienie się na zakup tego budulca w miejscu budowy.

Korzyść będzie podwójna

Wyeliminuje się wagony przywożące żwir, cement itp. do Poznania i — wywożące gotowe elementy. Jeśli jednak rozbudowane i nieźle na ogół wyposażone zakłady produkcji pomocniczej nie znajdują zbytu na swe wyroby w samym Poznaniu — będą zmuszone organicznie produkować, co nie jest rozwiązaniem korzystnym. Ponieważ w podobnej sytuacji

znajdą się prawdopodobnie i inne przedsiębiorstwa, warto, aby tym zagadnieniem zajął się ktoś kompetentny.

Taniłość państwowych środków transportu powodowała, że przy likwidacji zaplecza zakończonych budów i przenoszenia się na inne, nie zawsze zwracano uwagę na maksymalne wykorzystanie nośności wagonów. Sprzęt, rusztowania itd. ładowano niedbale, koszty za solidne „ubijanie” wagonów były wyższe niż transport.

Dyskutanci zwracali więc uwagę na konieczność lepszego wykorzystania ciężarówek, utrzymujących dożadne kontakty z budowlami. W drodze powrotnej do bazy powinny one zabierać zbyteczny już budowem sprzęt, aby przy likwidacji końcowej było go mniej.

Niepotrzebne wojaże

O obniżce kosztów własnych przedsięwzięcia nie powinny zapominać hurtownie. W lipcu dwukrotnie budowlani musieli wysłać ciężarówkę

do Wrocławia po farby. Poznańska hurtownia ich nie posiada. Każda taka podróż do Wrocławia kosztuje 2,000 złotych. Podobnie denerwuje samorząd przepis, że kwartalny przydział gazów technicznych wolno przedsiębiorstwu odbierać tylko w dawkach tygodniowych. A więc co tydzień „leci” ciężarówka z kilkoma butlami do hurtowni by „wrócić” na odległą budowę. — Gdzie tu zdrowy rozsądek? — pytają robotnicy...

Z wapnem jest odwrotnie. Przedsiębiorstwo zamówiło np. w Biurze Zbytu Wapna i Gipsu w Warszawie 45 ton wapna palonego w bryłach I gatunku do budowy w Zaganiu, z wyraźnym podkreśleniem terminów dostaw: lipiec — 15 ton, sierpień — 15 ton, wrzesień — 15 ton. Biuro za mówienie i terminy potwierdziło, i już 8 lipca na budowę w Zaganiu przybyła przesyłka... 45 ton wapna! Kierownik budowy złapał się za głowę: co z tym fantem zrobić? Magazynu odpowiedniego na budowie nie ma, wapno na wolnym powietrzu leżeć nie może — byle deszczu spowoduje katastrofę; gasić za jed-

nym zamachem takiej ilości wapna także nie mógł. Przyjął przesyłkę jednak musiał...

Po co te mity?

W kuluarach tej niezwykle ciekawej i doskonale przygotowanej konferencji, usłyszałem jeszcze dość pikantną historyjkę (moi rozmówcy chyba wybaczą, że „zdradzam” tajemnicę...). Oto istnieje przepis, że przedsiębiorstwa winny przetrzącać materiały na odległość mniejszą aniżeli 50 km — taborem samochodowym. Przepis ten jest często dla przedsiębiorstwa, z obiektywnych przyczyn, niewykonalny. Nie chcąc więc dopuścić do przestoju na budowie np. w Gnieźnie (50 km) adresuje się przesyłki wagonowe jedną stacją dalej, do Janikowa i... wszystko jest w porządku.

Czy jednak?... Czy nie może istnieć w takich sytuacjach jakaś legalna i szybka do otwarcia droga wyjścia?

Piotr Chojnacki

6500-metrowy chodnik przywróci życie kopalni

Zatopiona przed czterdziestu laty kopalnia „Teresa” połączona została z czynnym szybem „Chwałibóg” kop. „Thorez” chodnikiem podziemnym długości 6500 m. Jest to najdłuższy chodnik jaki zbudowano w zagłębiu wałbrzyjskim w ostatnim 15-leciu. Przebiec rekordowej długości chodnika zostało wykonane przez górników z kop. „Thorez” z niezwykłą precyzją. Jak wykazały pomiary chodnik zakończył się w szybie „Teresa” zaledwie o dwa centymetry wyżej aniżeli zaplanowano. PAP

Za pięć lat będzie ich zbyt wielu?

W pogoni za geodetą

Przewodniczący Wacław Ożminkowski rozłożył ręce bezradnym gestem:

— Sytuacja jest wręcz paradoksalna.

Przykład — Krobia. Przydzieliliśmy tam mieszkańcom — dość dawno temu — 216 działek budowlanych. Do dziś jednakże ludzie na próżno domagają się wbicia przysiółkowych kołków dla oznaczenia granic parcel. Niestety, nie ma kto opracować tego terenu, podobnie jak innych. Może pan wierzyć lub nie, ale w powiecie gostyńskim nie pracuje ani jeden geodeta z średnim choćby wykształceniem. Dysponujemy tylko przyuczonymi fachowcami.

Czy nasz rozmówca przedstawił sytuację wyjątkową? Gdybyż tak było! Niestety, bliźniaczo podobne relacje można usłyszeć z ust włodarzy niemal wszystkich powiatów województwa poznańskiego — i nie tylko poznańskiego.

3 lipca PAP donosiła: „...tem po sprzedaży ziemi rolnikom jest nadal poważnie hamowane nieterminowym dostarczaniem oddziałom Banku Rolnego dokumentacji pomiarowo-klasifikacyjnej. Liczba geodetów jest bowiem w większości województw niedostateczna. Szczególne trudności występują w województwach bydgoskim, wrocławskim, szczecińskim i na Rzeszowszczyźnie”.

Lakoniczna notatka dotyka wielkiego problemu. Bez geodetów — ani rusz! Ich praca wa-

runkuje regulację spraw własnościowych, klasyfikacyjnych (wymiar dostaw) i podatkowych w rolnictwie; bez podkładów geodezyjnych nie ma mowy o racjonalnym rozwoju budownictwa; urządzenia gospodarki komunalnej, które pragniemy rozbudowywać, wymagają podobnych opracowań; są one niezbędne także kolej — itd., itp.

NIEPÓKOJĄCE FAKTY

Znaczenie zatem służby geodezyjnej jest szczególne. Dlatego uzasadnionym niepokojem musi napawać fakt, iż roboty geodezyjne od piętnastu lat nie przebiegają zgodnie z planami. Wprawdzie organizowane są międzyresortowe konferencje przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Gospodarki Komunalnej;

oraz Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii dla ustalenia rocznego zakresu robót — nigdy jednak nie zdarzyło się do tej pory, aby plan ten został wykonany. Co gorsza, za rok 1959 krajowy plan prac geodezyjnych zrealizowano mniej więcej w dwudziestu piąciu zaledwie procentach.

Podstawowa przyczyna? Po wszechnim braku geodetów, zwłaszcza z wyższym wykształceniem — przy równoczesnym nawale prac, wiążących się z ogólnym rozwojem naszej gospodarki, osadnictwem i socjalizacją wsi, wręczcie z brakiem dokumentacji geodezyjnej na wielu terenach. Jesienią ubr. w powiatach całej Polski pracowało jedynie 19 geodetów z wyższym wykształceniem...

Skoło — jak stwierdziliśmy — inżynierów i techników ma my niewiele, siłami ich należałoby gospodarować oszczędnie i celowo. Niestety, dzieje się inaczej. Główny Urząd Geodezji i Kartografii nie jest wyłącznym dysponentem kadr omawianej specjalności. GUG i K-owi podlegają jedynie przedsiębiorstwa, związane z miernictwem. Odrębną służbę geodezyjną utrzymują natomiast PKP, gospodarka komunalna, budownictwo, a przede wszystkim rolnictwo.

Trudno orzec dzielnikarstwo, czy byłaby pociągnięciem racjonalnym komasacja geodetów, rozrzuconych po najrozmaitszych instytucjach, agendach prezydów rad, urzędach — wyłącznie w pionie podległym GUGiK-owi. Stosunkowo łatwo natomiast zauważyć ujemne skutki obecnego stanu rzeczy.

Przed wszystkim **szczipią kadrą fachowców dysponuje się nieoszczędnie.** W codziennej pracy — o czym donosiła w swoim czasie „Trybuna Ludu” — spotykają się nieraz geodeci, przysłani przez różne placówki dla wykonania podobnych a nawet, zdarzało się, tych samych robót na jednym terenie.

DZIWNE CENNIKI

Ala to jeszcze nie wszystko. Z faktu, iż geodetów za trudnią rozmaite instytucje, wynikają dalsze konsekwencje: mianowicie istnieje różnorodność cen i plac za roboty miernicze. To pociąga za sobą, przy ogólnym braku fachowców w służbie geodezyjnej, nieustanny przepływ ludzi z jednej placówki do drugiej, w zależności od ustalonych stawek cenni-

kowych i placowych. Obserwuje się zjawisko kaperowania geodetów.

Absurdy w cenach usług po tęgują istniejący w zakresie robót geodezyjnych chaos. Oto roboty miernicze dla leśnictwa są wyżej płatne, a zarazem mniejszego wymagają nakładu pracy. Nic więc dziwnego, iż wykonuje się je w pierwszej kolejności, chętnie — z upośledzeniem uciążliwych i gorzej się kalkulujących zleceń dla rolnictwa.

NASZE PYTANIA

Pora wobec tego postawić — z pewnością nasuwające się każdemu — pytanie: **co na to nasze władze wojewódzkie? Co na to władze centralne?**

Pierwsze w oparciu o bilans potrzeb, nie od dziś „bombardują” stolicę propozycjami, zmierzającymi do częściowego choćby zaradzenia trudnej sytuacji. Drugie, w oparciu o statystykę, wykazują daleko idącą powściągliwość: teoretyczne rachuby wskazują, iż za lat pięć geodetów mamy mieć dosyć.

A na razie pogoń za nimi trwa...

Piotr Życki

Potężny kombinat w Kazachstanie

W szybkim tempie rozwija się w Związku Radzieckim budowa nowych wielkich obiektów hutniczych. W Kazachstanie powstaje Karagański Kombinaty Metalurgiczny. Po uruchomieniu produkcji kombinat ten będzie dostarczał żelaza, stali i wyrobów walcowanych tyle, ile produkowało całe hutnictwo carskiej Rosji.

W okręgu kemerowskim w pobliżu Stalińska budowane są zachodniosyberyjskie zakłady metalurgiczne. Dzięki kompleksowej automatyzacji i mechanizacji zakłady te będą za trudniały znacznie mniejszą załogą niż Kombinaty Kuźnieckie.

W europejskiej części ZSRR budowany jest olbrzymi kombinat hutniczy w Nowodniepczku o mocy produkcyjnej równej uralskiemu Magnitogorskiemu. Niektóre oddziały tego kombinatu są już czynne, jak np. oddział pieców elektrycznych (z największymi w ZSRR piecami i agregatami do ciągłego wytopu stali) oraz oddział koksowniczy. (API)

wyrywano sobie owe książeczki, w których wiele było zjadliwości o Zegadłowiczu, Ratajskim, Szczurkiewiczowej i innych notablach Poznania. Ludwik Puszet zbudował później przytulny domeczek dla swej „Różowej Kukułki” a najważniejszym w niej lokatorem był i tylko on jeden być mógł — Artur Marya Swinarski!

Wszakże nie jego świetne parodie („Miata panna foxteriera, data anons do Kuriera...”) mam ochotę tu przypomnieć. Ze były znakomite — wiedza o tym dawniejszym mieszkańcy miasta i współtwórcy jego kultury. Ze Swinarski JEDYNY miał coś do na-



Został jednak także i Artur Marya Swinarski. Mało kto wiedział wówczas o nim (lata 22-e), że jest właścicielem Pegaza. W Poznaniu nie było żadnego kultu jakiegos artystycznego kabaretu. Warszawscy goście z tej branży nie mieli tu „nic do szukania” i skrupulatnie miało nad Wartą omijać. Poznań odnosił się do wszystkiego całkiem serio i barażo poważnie. Miały do piero po wielu latach zjawic się wtórne fale krakowskiego „Zielonego Balonika” gdy Witold Noskowski i Ludwik Puszet (a nawet przez krótki czas Teofil Trzcński) zamieszkali tu i próbowali wzniecić nie tyle święty, co humorystyczny „ogień” karykatury i noworocnej szopki. Ich „Różową Kukułkę” wyprzedził jednak właśnie Artur Marya Swinarski doskonałymi szopkami. Jeszcze tak ostrego lancetu nikt tu na sobie nie doświadczył. Smiano się pokątnie z sąsiadów i

pisanie — to również fakt nie zaprzeczony w tej dziedzinie. Ale mało komu wiadomym było, że pod niernuchą maską parodysty kryje się uśpianiony poeta. Znałca starogreckiego antyku, wybitny i doświadczony smakosz nowszej poezji niemieckiej, przyszły autor szeregu znakomitych sztuk teatralnych! Dopiero po wojnie, gdy u „Satyryków” zjawił się ze swymi pannami Achilles, gdy na teatralną ziemię wrócił Alcesta, gdyśmy czytali na łamach prasy krakowskiej wstrząsające akty „Sześciu z Calais”, gdy sięgaliśmy do półki z poezją po „Rogalińskie dęby” — można było doznać olśnienia: przecież Artur Marya Swinarski był między nami! Był mieszkańcem Poznania — tu działał, tu z wielu ludźmi utrzymywał przyjaźń. O wielu dotąd z dala pamięta! Straciliśmy jego postać z oczu ale nie z serc! Gdy więc położyłem na biurku oprawną w biadoniebieskie płótno książeczkę „Rozmowa bez kresu” — z wizerunkiem uskrzydłonego na okładce Pegaza — to mi z poetycznego czterdziestolecia Artura Maryi Swinarskiego — w dniach jubileuszu wydany pięknie przez „Czytelnika” — byłem pewien, że oto siedzi koło mnie, tak dobrze znany poeta. Starszy towarzyszy „poznańskiego życia w sztuce” — umięjący widzieć idące drogami drzewa, czujący nowy wiatr od morza, osobisty przyjaciel Odysa, wielbiciel tańca z kręgu Driad i Pana, tłumaczony na 13 języków, czarodziej „Pogrzebu Saphony”, kongenialny tłumacz Bertolda Brechta „Dziecięcej krucjaty 1939” — Artur Marya Swinarski...

Jest dziś daleko od Poznania. Czasem przyjeżdża na premierę swej sztuki — jest ich dotąd dziewięć, czasem zjawia się jakimś fragmentem nowo napisanego utworu, teraz oto zbiorom poezji całego życia. Czy tylko dawny poznański „mieszkaniec”? Chyba także jeden z ostatnich poetów obrazu, myśli, formy. Te słowa w sześćdziesiątą urodziny Arturowi Maryi Swinarskiemu!

Jerzy Młodziejowski

140 MAGAZYN

POŻERACZE DOMÓW

Jak wynika z opublikowanych danych, w amerykańskich miastach pada co roku pastwą żarłocności terminów około 2 mln. domów.

DOM Z TWORZYWA

Radziecki inżynier Gladie szkin opracował ostatnio projekt domu, którego ściany i zbrojenia wykonane są z tworzywa sztucznego. Do budowy takiego domu nie potrzeba ani jednego gwoźdźca, gdyż poszczególne prefabrykowane elementy łączone są ze sobą fugami, lub sklejanymi. Jak twierdzi inż. Gladieszkin, dom taki, który można wzniesić w ciągu dwóch dni, jest odporny na pożar, gnicie, czy wpływy atmosferyczne.

NIEBIESKIE „ZŁOTO”

Około 140 zł placą zielarskie punkty skupu za każdy kilogram niebieskich blawatków, niszezonych niejednokrotnie przez rolników, a eksportowanych ostatnio do NRF.

8 MILRD. ZŁ Z DYMEM

Jak wynika z danych krajowego przemysłu tytoniowego, w tym roku puścimy z dymem 43,5 miliardów papierosów, o wartości 8 mld zł. Oznacza to, że w Polsce przypada średnio na mieszkańca około 1,500 papierosów, a więc o połowę więcej niż we Francji, czy Australii. (bro)

Głosy z Głównego



„PASJA ŻYCIA”

Któż z nas nie czytał znanej powieści Irvinga Stone'a pt. „Pasja życia”? Obecnie ta interesująca biografia Vincente Van Gogha znalazła swe odbicie na ekranie. Mimo iż filmy biograficzne nie należą na ogół do najbardziej udanych — ten spodobał się ponoć krytykom... Rolę Van Gogha odgrywa, znany z „Ich wielkiej miłości” Kirk Douglas (na zdjęciu). W roli Gaguina występuje Anthony Quinn. Reżyseria Vincente Minnelli, produkcja amerykańska.

„IMPERIUM SŁOŃCA”

O Indianach z Ameryki Północnej wiemy na ogół niewiele. Natomiast o pierwotnych mieszkańcach kontynentu południowego (dziśjsze Peru) — prawie nic. Toteż warto obejrzeć ciekawy film włoski pt. „Imperium słońca”, który wkrótce wejdzie na nasze ekrany. Wśród wielu ciekawych obyczajów południowych Indian, zobaczymy, jak dzieci „rodzi”... mężczyzna.

B. B. ZEGNA FILM

Podobno — jak pisze prasa zachodnia — Brigitte Barriot zamierza wycofać się z filmu. Powód? „Praca w filmie bardzo mnie męczy. Chcę żyć normalnie. W tajemnicy przygotowałam sobie nowy zawód — handel antykami. (b)

Staś się ustosunkował...

Staś ma dużo piegów na nosie i niewiele mniej zadrapań na nogach. Poza tym chętnie służy interesującymi wiadomościami i refleksjami na tematy dotyczące spraw szkolnych. Inna rzecz, że słuchając jego wynurzeń, często ma się podejrzenie, iż Staś mówiący niby o sprawach szóstoklasistów — z właściwym sobie taktem kamufluje krytykę zjawisk z życia tak zwanego dojrzałego odium społeczeństwa.

Niedawno na przykład Staś oświadczył: — Jak się ma dwanaście lat, wypracowanie trzeba napisać na 5—6 stron najmniej. Inaczej więcej nie zwojujesz niż troję na szynach („na szynach” w cywilnym języku oznacza: z dwoma minusami).

Staś twierdzi, że jest to pogląd jego pani od polskiego.

Zadziwiająca! Dlaczego nie ortografia, nie gramatyka, nie trafność ujęcia tematu, a właśnie metraż ma stanowić generalny miernik jakości wypracowania? Może Staś nabzdurzył?

Może... Ale od rzeczywistości mimo wszystko nie odległ daleko. Zamierzanie do zwieźności stylu na ogół nie jest u nas cenionym walorem. Któż to w Polsce nie przypisuje sobie zalet złotoustego mówcy? Któż to nie lubi pisać, a w szczególności mówić szeroko, kwieciste, potoczysie?

Pewien znany Wam obywatel, gdy mu się powierzy referat, zwykł naprzód pytać, czy ma mówić godzinę, czy dłużej? Potem dopiero dowiaduje się o czym ma mówić. Nazwisko tego obywatela? Ależ w każdym zakładzie pracy, w każdej instytucji, w każdej organizacji społecznej nosi inne. Wszelako wszędzie się znajdzie takiego mówcę. Przysłowie — mądrość na-

rodu poucza przecie: baj, baj, będziesz w raju...

I może rzeczywiście byłibyśmy już w raju, gdyby nie to, że za zdolnościami krasomówczymi nie nadają nam w pełni zdolności organizacyjne.

Nieoceniony Staś — także niedawno — wygłosił na przykład następującą opinię:

— O tym przekazywaniu podręczników, że nie należy niszczyć, że papier jest drogi — kazał było co niemiara. A ja i tak nie wiem, co zrobić z zeszlizocnymi książkami?

— A nie zorganizowaliście w szkole jakiejś akcji wymiany książek?

— Nie.

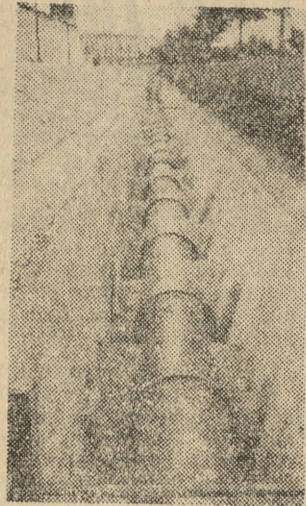
— A nie próbowałeś na własną rękę?

— Jakoś to nieporęcznie. Dotychczas takich rzeczy się nie robiło, więc dlaczego niby ja mam zacząć? I jak to załatwić, czy za pieniądze, czy w podarku? Albo wyjdę na ewaniaka, albo na frajera... Chciałem odnieść podręczniki do księgarń. Ale tam mi powiedzieli, żebym w sierpniu — jak będzie kiermasz — pokreślił się, to może złapie kogoś do kupna i sprzedaż. Wolę już zanieść ten cały majdan na makulaturę. Przecież nie będę chłopców zaczepiać...

Staś opowiada swoje, a tu nasuwają się myśli: ile to już słusznych akcji i imprez świetnie się zapowiadało, póki wystarczyło mówić? Gdy już jednak przyszło do realizacji, okazywało się, że coś nie gra... że zapomniano zaplanować, sprawdzić, zabezpieczyć...

No i jak tu unikać podejrzeń, że piegowaty Staś kamufluje pod piaszczynkiem spraw szkolnych krytykę dorosłego społeczeństwa. (API)

Budowa magistrali



Ruszyły prace przy budowie nowej magistrali wodociągowej na Grunwaldzie. Ukończenie magistrali przewidziano na czwarty kwartał 1961 roku. Wraz z zakończeniem robót poprawi się ciśnienie wody w tamtym rejonie. Tę wiadomość przyjmą na pewno z zadowoleniem mieszkańcy Grunwaldu, którym daje się dobrze we znaki obecne słabe ciśnienie. Jeszcze lepsza sytuacja nastąpi na Grunwaldzie z chwilą podłączenia i tej dzielnicy do nowego wodociągu, zaprojektowanego pod Poznaniem.

Fot. — K. Przychodźki

Hej, kto poznaniak do... miotły!

Zanika wstręt do bałaganu

Na redakcyjnym biurku wylądował kolejny list. Tym razem Czytelnik-korespondent donosił o nieporządkach na Dębca. Reporter udał się tamże i stwierdził, że alarm

Początek wizji lokalnej był dość drastyczny. Na końcowym przystanku MPK — obok poczekalni znajduje się bowiem szalet. Wokół unosi się nieprzyjemna woń. Idąc w kierunku Osiedla — ulicą Dzierżyńskiego dochodzi się do prze-

konania, że miotła jest tu czymś nieznanym. Trotuary — pożałujcie Boże. Ulicę Czechosłowacką, nie wiadomo dlaczego nazywa się ulicą. Szosa jest przecież wyboista, chodników na dłuższych odcinkach brak.

Osiedle stanowi jakby inny świat. Duże, jasne bloki. Porządne chodniki, zielen. Widok byłby jednak bardziej imponujący, gdyby nie zniszczenia. Na przykład zieleniec. Dlaczego? Reporter widział kilka osób wyglądających kulturalnie (tylko wyglądających) jak bez żenady deptały po trawnikach. Na pewno niejedna z nich psioczyła i psioczy na miejskie nieporządki...

Rozważmy to zagadnienie. Dębca — jeśli chodzi o bałagan i brudy — wcale nie stanowi wyjątku. Mało jest w Poznaniu ulic, na których króluje czystość. Szusne więc są zale mieszkańcóm, ale...

Sytuacja nie jest prosta. Nie zawsze są pieniądze na remonty. (Nie raz też w „budżetach porządkowych” zapomina się o hierarchii potrzeb.) MPO ma trudności z kadrami. Władzom miejskim cierpiącym na akcyjność w związku z MTP,



brak zaś takiej przedsiębiorczości, jaką mogą się poszczycić ojcowie Trójmiasta, którzy zamienili miasto w barwne cacko.

Przykład Dębca (śmiecie przed prywatnymi posesjami, podeptane zielenie itp.) pouczają nas, że dużą winę ponoszą także sami mieszkańcy. Psioczą na bałagan, ale rzadko przyłożą rękę do dzieła naprawy. Rzecz jasna, nie chodzi o remonty budynków czy zmianę nawierzchni ulic. Są jednak takie usterki, które można lub trzeba usunąć samemu. Można przecież umocnić obłożoną płytą chodnika, a trzeba naprawić plot okalający własną posesję. Wystarczy odrobina dobrej woli i wstręt do bałaganu. Ani to pierwsze, ani drugie nie jest czymś powszechnym. Powszechne są natomiast narzekania lub dowcipy na temat „Poznań — Brudogród”. Przypomina się w związku z tym zwrot z gogolowskiego „Rewizora” — „Z czego się śmiejecie? Z siebie samych się śmiejecie!”.

Rezultatem trudności obiektywnych i bałaganiarstwa wielu mieszkańców, jest to, że toniemy w brudzie. Wiele ulic

„AS” zdobywa popularność

Bar „AS” przy pl. Wolności jest najnowocześniejszym barem samoobsługowym w Poznaniu, a drugim z kolei w kraju po warszawskim barze „Prawa”. Niedawno podobny bar otrzymał również Sopot.

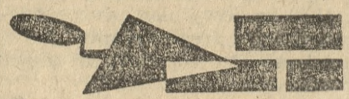
Jak nas informuje zastępca kierownika p. Z. Juszcak „AS” jest przygotowany do wydania dziennie od 10 do 12 tysięcy posiłków. Na razie w ciągu dnia przewija się tu od 3-4 tysięcy osób. Od 1 lipca br. wprowadzono w „AS-ie” dania na miesięczne karty abonamentowe w cenie 8 zł za obiad; nie zdobyły one sobie jeszcze popularności.

W najbliższym czasie bar otrzyma 150, tak bardzo potrzebnych, taborów barowych. (pem)



Rozgoryczona i zgnębiona poznaniak: Wszyscy współlokatorzy mieszkania mają obowiązek utrzymywania porządku i czystości we wspólnie używanych pomieszczeniach. Z pomieszczeń tych należy tak korzystać, aby nie uszczuplać praw innych osób do tych pomieszczeń. (1372)

(sprawę podwórek lepiej przemilczeć) wygląda gorzej niż na wsi. Tam przynajmniej raz w tygodniu, przy sobocie, mieszkańcy zabierają się do gene-



ralnych porządków. U nas tylko z okazji akcji („my akcje tak lubimy ogromnie”). Potem wszystko wraca do normy — do brudów i bałaganiarstwa.

Michał Luczak

P. S. Na Dębca, w pobliżu przy stanku MPK, leżało kilka starych skarpet. Ciekawe jak długo poleżą i ciekawe czy usunie je ktoś robiący porządki czy zbieracz szmat??

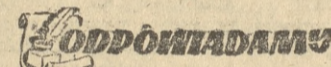
M. L.

Mieszkańcy Ostrowa — służbie zdrowia

Miejski Komitet Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy w Ostrowie przekazał w ostatnich dniach karetkę pogotowia Kolejowej Służbie Zdrowia. Ponadto Kmitet zgromadził fundusze i przy pomocy Wydziału Zdrowia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie przystępuje do budowy ośrodka zdrowia w dzielnicy Zacharzew. Koszt budowy wyniesie około 1 mln. zł.

Dzięki ofiarności ostrowskiego społeczeństwa Komitet SFOS utrzymuje się na czolowym miejscu w województwie poznańskim, zajmując drugie miejsce po Pile. 75 proc. wpływów na SFOS przeznaczonych jest na inwestycje w Ostrowie.

Ostatnio Komitet przeznaczył pół miliona złotych na budowę nowej szkoły. (an)



Skowronek. — Z nadesłanego wiersza nie skorzystamy. (1695)
Stała czytelniczka „Głosu”. — O życiu Cyganów pisaliśmy niejednokrotnie. Z nadesłanych materiałów nie skorzystamy. (1701)
Jedna z wielu pokrzywdzonych. — Nie podaje Pani adresu, dlatego nie możemy na żale odpowiedzieć. (1662)

Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada

NA MOSCIE NIE WOLNO

Franciszek Skrzypek z Dąbrowy, pow. Srem:

Z uwagi na podzielone zdania w sprawie respektowania przepisów o ruchu drogowym, proszę o wyjaśnienie, czy wolno wyprzedzać pojazdy na mostach, w danym wypadku chodzi o most na Warcie w Sreźnie.

RED.: Przepisy o ruchu drogowym nie przewidują w potocznej komunikacji prawa wyprzedzania jakiegokolwiek pojazdu na moście. Wyjątek stanowią pojazdy straży pożarnej, milicji, pogotowia ratunkowego, tj. wozy sanitarne i tylko w wypadkach nagłych, które są sygnalizowane. (1781)

OBY TAKICH LUDZI WIĘCEJ

Adam Dorosz z Sanatorium — Inowrocław:

Pragnę podziękować za ludzki stosunek pracowników kolei stacji Sątopy, którzy pomogli mi, 60-letniemu mieszkańcowi wsi, dostać się do Inowrocławia i rzetelnie zaopiekować się mną. Zeby takich ludzi więcej, byłoby dobrze w naszej ojczyźnie.

RED.: W zupełności podzielimy Pana zdanie. Niestety, to że jeszcze ciągle piszemy o takich faktach świadczy, że nie są one zjawiskiem powszechnym. A szkoda! (1070)

„OSIEDLE MŁODYCH”

...podaje do wiadomości, że oddano do użytku członkom Spółdzielni dwa obiekty, położone przy ul. Rutkowskiego oraz Bogusławskiego 32. Domy te zostały wybudowane przez PPB nr 3. Nowe, piękne i słoneczne mieszkania zostały wykonane rzetelnie i terminowo, dzięki dobrej organizacji pracy, którą zawdzięczać należy dyrektorowi PPB nr 3 tow. mgr. Glinkowskiemu.

RED.: Cieszymy się razem z nowymi mieszkańcami Osiedla, że mają ładne mieszkania. Łączymy nadziei.

sze uznanie dla sprawnej i rzetelnej pracy PPB nr 3. (1793)

HARCERSKIE PODZIĘKOWANIE

Antoni Janicki z Bobrownik:

Przybyli do naszej wsi harcerze z Ostrzeszowa. Dziękując za pobyt, przystali do mnie list. Upokojcie proszę o wydrukowanie go.

RED.: Drukujemy: „Z powodu naszego szczeru w Waszej wiosce jesteśmy bardzo zadowoleni i wdzięczni za miłe i serdeczne przyjęcie... Pozdrawiamy naszego Działu i dziękujemy za piękne piosenki i opowiadania. Druh szczeropowy i harcerze. „Czuwaj!” (1793)

JAK ZMENIĆ NAZWISKO?

M. S. — Smolice:

Otrzymałam rozwód w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu, jednakże dowiedziałam się przy zawieraniu nowego związku małżeńskiego, że w dokumentach moich figuruje poprzednie nazwisko. W związku z tym proszę o poinformowanie mnie, jakie należy załatwić formalności dla zmiany nazwiska?

Red.: Kobiety rozwiedzione mogą używać po rozwodzie nazwisko swego byłego męża, albo też powrócić do nazwiska panińskiego. W tym ostatnim przypadku należy złożyć odpowiednio oświadczenie w Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie zostanie sporządzony protokół. Do nazwiska panińskiego może powrócić kobieta w ciągu 6 miesięcy od chwili uprawomocnienia się wyroku rozwodowego (1257)

Ciekawa wystawa w CBWA

Tym razem w „Odwachu” gościmy profesora Wydziału Sztuki Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu — Tymona Niesiołowskiego.

Urodzony w roku 1905 w Lwowie ukończył Krakowską Akademię Sztuk Pięknych. Bierze czynny udział w wystawach Stowarzyszenia Artystów Plastyków „Sztuka, grup „Formistów” i „Rytm”. Prace wystawia również na granicy — w Berlinie i Paryżu, gdzie w roku 1937 otrzymał srebrny medal. Po wojnie eksponuje swe obrazy (w tym łącznie oleje) na wystawach „Grupy Toruńskiej”, w Ogólnopolskich Wystawach Plastyki w Warszawie i Radomiu. Indywidualne wystawy artysty odbyły się w Toruniu, Bydgoszczy, Warszawie, Łodzi i Szczecinie. W 1948 roku odznaczono Tymona Niesiołowskiego Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1955 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W „Odwachu” prof. Tymon Niesiołowski wystawia nam — jak zawsze w technice olejnej — 38 prac. Świeżość kolorów i dobór tematów — bardzo różnorodnych — stwarzają z tej ekspozycji jedną z ciekawszych, jakie ostatnio przewinęły się przez sale naszego „Odwachu”. (Ino)

P. S. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 18 w „Odwachu”, Stary Rynek.

INFORMUJEMY

Oddział Międzyuczelniany PTT-K przy współudziale miejscowego Oddziału PTT-K zorganizował stałą turystyczną w budynku XV-wiecznej baszty w Kolobrzegu. Blizszych informacji udziela Oddział Międzyuczelniany PTT-K, Stary Rynek 89/90 tel. 518-29, lub stacja turystyczna „Baszta” Kolobrzeg. Koło Miejskie PTT-K organizuje 31 bm. wycieczkę na trasie: Owińska — Kamionka — Rakownia — Murowana Goślina. Zbiórka uczestników na Dworcu Zachodnim o godz. 7.20 z biletem do Owińska, wyjazd o godz. 7.53.

Penad 116 tys. zł na szkołę-pomnik

W szybkim tempie postępują prace przy budowie szkoły Tysiąclecia, wznoszonej kosztem ponad 7 milionów zł w dzielnicy Zatorze w Lesznie. Szkoła ta jest „oczkiem w głowie” nie tylko mieszkańców tej dzielnicy, lecz całego Leszna. Świadczy o tym wartość czynu społecznego, wykonanego przez blisko 4 tys. mieszkańców, wyrażającego się kwotą ponad 116 tys. zł. (r)

IV konkurs fotograficzny

„Tysiąclecie” w obiektywie turysty

Wojewódzki Komitet Turystyki przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ogłaszają IV konkurs fotograficzny pod hasłem „Tysiąclecie Państwa Polskiego w obiektywie turysty”.

Celem konkursu jest zainteresowanie szerokich rzesz turystów obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego; pogłębienie wiadomości z historii państwa polskiego; utrwalenie przeżyć i wrażeń z uczestnictwa w uroczystościach i obchodach Tysiąclecia.

W temacie konkursu uwzględnione winny być elementy przeszłości (zabytki architektury, grodziska itp.), jak również osiągnięcia Polski Ludowej (budownictwo przemysłowe i socjalne). Organizatorom konkursu zależy na ukazaniu życia społecznego i kulturalnego w obecnym okresie w mieście i na wsi. Wskazane są zdjęcia z uroczystości i imprez organizowanych z okazji Tysiąclecia.

Konkurs jest otwarty dla wszystkich, a uwzględniając cel konkursu, autor może wybrać sobie jeden lub więcej tematów. Format fotogramów 24x30 cm oraz 30x40. Technika wykonania i ilość nadesłanych fotogramów — dowolna. Fotogramy należy podpisać godłem oraz podać opis zawierający dane rozpoznawcze (miejscowość — nazwę obiektu lub rodzaj uroczystości, datę itp.).

Ponadto należy dołączyć kopertę zaopatrzoną tym samym godłem, jakim podpisane zostały fotogramy, zawierające kartkę z wyszczególnieniami: godła, imienia i nazwiska, adresu i zawodu autora (wiek autora) oraz wykazem nadesłanych fotogramów.

Termin nadsyłania fotogramów upływa z dniem 30 listopada 1960 roku. Za termin nadesłania uważa się datę stempla pocztowego na przesyłce. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną do 20 grudnia 1960 roku.

Fotogramy należy przesyłać na adres Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wojewódzki Komitet Turystyki w Poznaniu, pl. Kolegiacki nr 17 z zaznaczeniem: „Konkurs fotograficzny Tysiąclecia Państwa Polskiego w obiektywie turysty”.

Organizator konkursu zastrzega sobie prawo publikacji prac nagrodzonych z zachowaniem przepisów ustawy o Prawie Autorskim. Sąd Konkursowy ma prawo zmian wysokości oraz podziału ustalonych nagród. Instancją, która decyduje o właściwej interpretacji regulaminu są organizatorzy konkursu.

Nagrody za najlepsze prace wynoszą: I nagroda — 2000 zł, II nagroda — 1500 zł (dwie), III nagroda — 1000 zł (dwie), IV nagroda — 500 zł (trzy) oraz 10 nagród rzeczowych.

Z nadesłanych fotogramów po zakończeniu konkursu zostanie zorganizowana wystawa fotograficzna.

Chór Westfalałów przebywał w Poznaniu



Przed kilku dniami przejeżdżał przez Poznań 60-osobowy chór Polonii westfalskiej, który wziął udział w uroczystościach grunwaldzkich i w jubileuszu pomorskich związków śpiewających. Dyrygentem chóru jest zasłużony działacz polonijny, p. Roman Kaczmarek, którego widzimy na zdjęciu w otoczeniu chórzystów, podczas jednej z tegorocznych uroczystości w ośrodku Związku Polaków w Niemczech w mieście Bochum w Westfalii. Nasi rodacy, będąc w Poznaniu, odwiedzili między innymi chór kolejarzy „Hasło”, w którym uczestniczyli w próbie, prowadzonej przez kierownika chóru operowego, p. W. Buchwalda. Przy okazji warto podkreślić, że coraz bardziej zacieśniają się więzy koleżeńskie współpracy między ruchem śpiewającym w kraju, a organizacjami Polonii zagranicznej.

Fot. — „Głos”



255.000,- zł

jako specjalna premia na wygrane I-go stopnia CZEKA JUŻ W „KOZIOŁKACH” na uczestników gry. Niezależnie od wysokiej wygranej pieniężnej możesz wygrać jedną z 52 cennych nagród.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów i techników budowlanych z praktyką, kalkulatora-kosztorysanta oraz kierownika gospodarstwa rolnego w Kępie, pow. Szamotuły zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajezka 26. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K5111

Pracownika do działu zbytu, z odpowiednimi kwalifikacjami poszukują Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pudliszki”, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń Pozn. Posada do objęcia od 1. IX. 1960 r. wzgl. wcześniej. Zgłoszenia łącznie z życiorysem prosimy kierować pod adresem Zakładu. Mieszkanie 2-względnie 3-pokojowe w nowo wybudowanym bloku zapewnione. K5119

Głównego mechanika przyjmie zaraz Swarzędzka Fabryka Krzesel w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 7. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z kilkuletnią praktyką. Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy w przemyśle drzewnym. K5129

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa 10 — poszukuje kandydatów z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką na stanowiska kierowników biur — głównych księgowych w podległych jednostkach terenowych — Nadleśnictwach:

Goraj, pow. Czarnków — 2 pokoje z kuchnią; Promno, pow. Czarnków — 2 pokoje z kuchnią, światło elektr.; Baszków, pow. Krotoszyń — mieszkania brak; Bralin, pow. Kępno — mieszkania brak; Kaczory, pow. Chodzież — mieszkania brak; Drawa, pow. Trzcianka — mieszkania brak; Skorzęcin, pow. Gniezno — 3 pokoje z kuchnią, światło elektr. Warunki płacy do omówienia, deputat opały i rolny oraz wolne mieszkanie. Jednocześnie poszukujemy kandydatów z średnim wykształceniem i praktyką na stanowiska księgowych w podległych jednostkach terenowych — Nadleśnictwach:

Kąty, pow. Oborniki — mieszkania brak; Lewice, pow. Międzybóże — 1 pokój z kuchnią, światło elektr. Warunki płacy do omówienia, deputat opały i rolny oraz wolne mieszkanie. W Nadleśnictwach, w których brak mieszkań, przysługuje zwrot opłat za wydzierżawione mieszkanie. Informacji udziela i oferty przyjmuje Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, Wydział Kadry — pokój 35. K5172

Kierownika Działu Inwestycji i Remontów przyjmie przedsiębiorstwo państwowe. Wymagane wykształcenie wyższe, lub średnie i praktyka. Oferty wraz z życiorysem: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5175.

10 kierowców na samochody ciężarowe z I, wzgl. II kat. prawa jazdy, 5 pomocników na samochody ciężarowe z III kat. prawa jazdy, 1 kierowcę na ciągnik marki „Ursus” oraz operatora na dźwig samojezdny do pracy na miejscu i w terenie — przyjmie Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Poznań, ul. Gnieźnieńska 63. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5178

5 kierowców na samochody ciężarowe, 2 operatorów na koparki typu „Waryński”, 1 operatora na dźwig wiewióry oraz 60 robotników niekwalifikowanych do robót budowlanych — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajezka 46, pokój 19. Wynagrodzenie i pozostałe świadczenia według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5182

ZESPÓŁ REALIZATORÓW FILMOWYCH „ILUZJON”

POSZUKUJE do filmu opartego na powieści „Historia żółtej ciemki” CHŁOPCA do GŁÓWNEJ ROLI w wieku 12-14 lat. Listy wraz z fotografiami prosimy kierować pod adresem ZRF „ILUZJON”, Łódź, Łąkowa 29. Zdjęć nie zwracamy. K5153

1 maszynistkę kwalifikowaną, 4 mężczyzn do transportu kolejowego (za- i wyładunek towaru), 1 kierowcę z I kat. prawa jazdy — przyjmij Zakład Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18. K5192

Operatora i pomocnika na koparkę wieloosobową radziecką E.T.U. 353 — przyjmij zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu. Zgłoszenia w Dziale Osobowym — ul. Grobla 15, pokój 318. K5184

Praca. Potrzebny zaraz pracownik do koni w rolnictwie, z utrzymaniem. Fryder, Naclaw, pow. Kościan. 15654P

Technik budowlany, kierownik budowy oraz wykwalifikowany murarz i cieśla — potrzebni. Świerczewskiego 96 m. 26, w godz. od 15-18. 6610G

Uczni stolarskich przyjmie. Stolarnia — Poznań, Za Bramką 7. 6567G

Furman samodzielny potrzebny zaraz (obeznany z transportem konnym). Zarobek dobry, według umowy. Zgłaszać się: Poznań — Główna, Blacharska 1, tel. 28-26. Lineburg. 6572G

Starsza pania lub renciściśko do opieki nad dziećmi potrzebuje małżonka pracującego. Marcelliska 22 m. 4. 6570G

Gospodyni potrzebna od 15 sierpnia do prowadzenia domu wdowca z dziećmi (5 i 9 lat), może być zamiejscowa, referencje konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6609G.

Przedsiębiorstwo przyjmie na korzystnych warunkach dwóch ślusarzy, jednego mechanika samochodowego, dwóch pracowników fizycznych oraz trzy panie do lat 25 do produkcji eksportowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6650G.

Kupno. Kupię natychmiast samochód bagażowy, względnie półciężarowy w dobrym stanie. Oferty z opisem, ceną: Klimek — Wałcz, Bydgoska 1. 6582G

Piśnie kupię mieszkanie może być do remontu, lub sułterne mieszkalne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6593G.

Kupię deski króciaki lub rozbiórkowe, ze skrzyń itp. różnych rozmiarów. Tel. 535-90 lub Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6600G.

Kupię samochód „Warszawę” z przebiegiem do 50.000 km. Poznań, tel. 846-97. 6630G

Przedam samochód „Fiat — Multipla”, stan bardzo dobry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6522G.

Przedam samochód „Simca — Aronde” w dobrym stanie. Tel. 545-31, Orlada; Poznań, Armii Czerwonej 58. 6615G

Przedam skuter „Peugeot” w idealnym stanie lub zamienię w rozliczeniu na samochód. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6653G.

Samochód „Ifa” 8 z radiem i oponę 670 x 13 — sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6417G.

Dnia 25 lipca 1960 r. zmarł w wieku lat 23 pracownik naszego Przedsiębiorstwa Stanisław Kosicki. W Zmarłym straciłszy cenionego i ogólnie szanowanego Kolegę. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA Poznańskiego Przeds. Transportowego Handlu w Poznaniu 6635G

Dnia 25 lipca 1960 r. zmarł, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, śp. Leon Liedke emeryt PKP. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. W głębokim smutku pogrzeżeni żona, córki, wychowanka, zięciowie, synowa, wnuczki wnuki Poznań, Bydgoszcz.

Dnia 25 lipca 1960 r. zmarł nagle w Warszawie nasz długoletni, zasłużony pracownik, kolega i przyjaciel, śp. mgr inż. Stanisław Jaskólski. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dnia 28 lipca br., o godzinie 10 z kościoła św. Krzyża. O tym zawiadamiają DYREKCJA I PRACOWNICY OŚRODKA DOŚWIADCZALNEGO I ZESPÓŁÓW BADAWCZYCH PRZEMYSŁU ZIEMNICZANEGO K5190

ZAWIADOMIENIE SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RÓWNOŚĆ” W POZNANIU podaje do wiadomości, że z dniem 26 lipca 1960 r. przeniosła swoje biura z ulicy Zwierzynieckiej 2, na ul. WALKI MŁODYCH 3, nr telefonu 516-26. 6622G

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motocykl marki „MZ” typ ES-250. Wierzbowa 2 m. 19, od godz. 16-19. 6663G

Sprzedam samochód osobowy „Moskwić 400”. Zbąszynek, Zbąszyńska 18, tel. 62. 15885P

Sprzedam fisharmonium, 16-registrową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15890P.

Stolarzom z maszynami, surowcem, w dobrym punkcie Poznania oraz silnik elektr. 10 kW, 1400 obr/rotów — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6551G.

Sprzedam kurnik na 300 kur. W. Bakowski, Krzywiń, ul. Świerczewskiego 39, pow. Kościan. 6554G

Motocykl „Junak” z przyczepą, stan idealny, sprzedam. Poznań, Starołęcka 2 m. 8 — Dajksler. 6556G

Szaflę krawiecką oszkloną sprzedam lub zamienię na 3-drzwiową do rzeźby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6577G.

Sprzedam motocykl WSK. Czerny, Murowana Goślina, Poznańska 23, ogł. dać od godz. 16. 6580G

Motocykl WSK w dobrym stanie sprzedam. Erzowska 27 m. 2 (Dębiec). 6583G

Kurczaki (majowe) 250 sztuk sprzedam. Młeczarnia Mosina Sremska 62. 6588G

Sprzedam motocykl SHL-150, mało używany. Mieczysław Matysiak, Dopiewo, ul. Wyzwolenia 5. 6602G

Maszynę do szycia sprzedam (1.800 zł). Chociszewskiego 28 m. 8. 6612G

Sprzedam spacerówkę z budką, ul. Gwardii Ludowej 13 m. 20. 6616G

Motocykl „Awo — Sport” 250 cm, sprzedam. Sikorskiego 33 m. 17. 6617G

Pianino krzyżowe sprzedam. Poznań, Diugosza 14 m. 3. 6618G

Kamień granit, drzewo na domek jednorodzinny, sprzedam. Junikowo, ul. Spółdzielcza 5. 6619G

Samochód „Moskwić” 402, stan idealny, sprzedam. Wiadomości: Auto Obsługa, Poznań, Al. Wielkopolska 5. 6632G

Sprzedam kajak, rower z motorkiem. Osiedle Warszawskie, Konińska 17 m. 3. 6633G

Sprzedam samochód „Warszawa”, stan idealny. Poznań, Dzierżyńskiego 131 m. 5. 6639G

Przeziagarke do drutu, nowa, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6642G.

Sprzedam 250 niosek rasowy leghorn, 13-miesięczne. Poznań, Naramowicka 264. 6644G

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego najukochańszego syna i brata, śp. Jana Lampkowskiego odprawiona zostanie Msza św. żałobna w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 7.30 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego na Jeżycach. Zyczeńwych pamięci zmarłego zawiadamiają w smutku pogrzeżeni RODZICE I RODZENSTWO 6657G

Wielebnemu Duchowieństwu, Cechowi Stolarzy, Spółdzielni „Jedność”, Chórowi im. Dembińskiego, Czeladzi, byłym uczniom stolarskim, Lokatorom i Znajomym za wieniec i kwiaty, dowody współczucia i udział w pogrzebie męża mego, śp. Pawła Knadego serdeczne podziękowanie składa ŻONA Z RODZINA 6647G

Przetargi — Komunikaty

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu — rewiru X, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Mińska 1a, na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 3 sierpnia 1960 r. o godz. 10 w Poznaniu, ulica Wroniecka nr 16 odbędzie się pierwsza licytacja następujących ruchomości:

- 1 lewar warsztatowy stojący ręczny do napychania wędlin na 15 I („Aleksanderwerk”);
1 szlamiarka wygniataarka do flaków marki „Ambroszkiewicz”;
1 silnik elektryczny na prąd zmienny marki „Siemens” na 220/380 V,

oszacowanych na łączną sumę 14.000 zł, a należących do Walerego Grządzielskiego z Poznania, Wroniecka nr 16. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik Sądu Powiatowego K5193

Państwowa Bursa Szkół Artystycznych w Poznaniu, Stary Rynek 37/39 — ogłasza przetarg na częściowe malowanie ścian oraz podłóg baraku przy ul. Zwierzynieckiej 17. Termin wykonania prac 20 sierpnia br. Otwarcie ofert nastąpi 5 sierpnia br. 6628G

Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17, barak II — ogłasza I przetarg ograniczony na sprzedaż przyczepy marki „Willys” o ład. 1 t. Przetarg odbędzie się w dniu 5. VIII. 1960 r. o godz. 10 w Poznaniu, ul. Poznańska 51, gdzie można w w. przyczepę oglądać, począwszy od 1. VIII. 1960 r. w godzinach od 10-13. Cena wywoławcza I przetargu wynosi 6.500 zł. Przystępujący do przetargu winni odpowiadać warunkom wymienionym w zarządzeniu Min. Kom. z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski nr 56, poz. 353) oraz złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Państwowego Przedsiębiorstwa Handlowego „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17, barak II. 6646G

Gdynia! Samodzielne mieszkanie dwa pokoje kuchnia, łazienka zamienię na równorzędne w Poznaniu. Wiadomości listownie; Studziński, Poznań, Szamarzewskiego 22 m. 7. 6626G

Zamienię 2-pokoje kuchnia innowrocław na podobne mniejsze — Poznań, peryerie niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6627G.

Ślupsk! Zamienię duże ładne, trzy pokoje z kuchnią, dwuwciościowe, parter, front na podobne lub mniejsze w Poznaniu również przedmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6640G.

Zamienię pokój z kuchnią, dużym tarasem — Puszczykówek, na podobne, większe w Poznaniu. Poznań, Świerczewskiego 21 m. 4. 6592G

Małżeństwo poszukuje pokoju za zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6597G.

Paniąka pracująca szuka pokoju, możliwe samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6601G.

Kupię mieszkanie wyłączone samodzielne lub odzielone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6634G.

Szczecin! Dwupokojowe mieszkanie z wygodami w centrum zamienię na podobne w Poznaniu nie wyższe jak II piętro. Dzielnica obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6624G.

Dwumorgowa działka budowlana, niedroga w Górczycach przy stacji, pow. Ostrowo, wszelkie nie ruchomości — poleca pośrednictwo Ulichnowski, Ostrowo Wlkp., Konopnickiej 25. 15735P

Okazja! Sprzedam nadzwyczaj tania 5-7 ha ziemi (bez zabudowań) 20 km od Poznania lub zamienię na samochód małodziałowy, Jan Pogonowski, Poznań, Stary Rynek 61 m. 6. 6433G

Pracujący, samotny poszukuje skromnego pokoiu. Oferty Tomaszewicz, Poznań, Kościńska 47. 6641G

Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6636G.

Gospodarstwo 18 ha oddam w dzierżawę koło Opalenicy. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6631G.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6636G.

Dziecko 18-miesięczne oddam na wychowanie. Stałingradzka 18 m. 4. Jezierska. 6581G

Przyjmę sycie koszuł męskich w dom oraz naprawy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6560G.

Kto wykona budynek go spodarczy z żużło-betonu w Puszczykówek. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6639G.

Spawacz (elektryczny — autogen) przyjmie prace po godzinach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6604G.

Poszukuje współnika z gotówką do Stacji Obsługi i warsztatu samochodowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6629G.

List z Wybrzeża

Przybywajcie!

Wszystko zaczęło się zgodnie z tradycją: w Lipcowe Święto po uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej, odbytej wśród autentycznej dekoracji wspartych kamieniczek Długiego Targu, przewodniczący Prezydium MRN — Schmidt przekazał swą władzę burmistrzowi „Dni Gdańska” i rajcom miejskim, przybyłym w średniowiecznych strojach. Po występach stożkowego zespołu pieśni i tańca tłumy rozlały się wesołą falą po wąskich uliczkach starego miasta, nad którymi ażurowym baldachimem zwisają tysiące wielobarwnych flag, proporczyków i herbów związanych z historią Gdańska i Pomorza.

„Dni Gdańska” są rzadką okazją do zapoznania się z budzącym podziw dorobkiem gospodarczym i kulturalnym miasta. Stanowią interesujący pod każdym względem kiermasz, ale kiermasz ambitny i — mimo pozorów wcale nie jarmarczny, bo kiermasz kulturalny, skupia on bowiem wiele bardzo dobrych imprez teatralnych i wystawowych, dla obejrzenia których normalnie trzeba by wiele miesięcy i podróży do innych miast Polski.

A więc przede wszystkim tradycyjna „Panienka z okienka” Deotymy, utwór najścisłej związany z Gdańskiem, wystawiony z pełnym sukcesem również w roku bieżącym przez zespół Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej. Ten sam zespół wystawił monaż utworów Słowackiego. W okresie „gdańskiego tygodnia” występuje kolejno aż siedem polskich teatrów i teatrzyków — Teatr Polski z Warszawy z „Kandidą” Shawa, Stary Teatr z Krakowa, Teatr Sensacji z Warszawy, Operetka Szczecińska, warszawski kabaret „Szpak”, Studencki Teatr Satyryczny oraz jak najbardziej gdański cyrk „Tralabomba” rożni Afanasjew, który zaprezentował się publiczności na Długim Targu.

Państwowa Opera Bałtycka daje pełny przegląd swych najlepszych osiągnięć. Można w Gdańsku usłyszeć i zobaczyć „Straszny dwór” Moniuszki, balet Prokofiewa „Kopciuszka”, operę morską „Peter Grimes” Brittena, „Don Juana” Mozarta, wspaniale wystawiony, zadziwiający cudzoziemców balet Bartoka „Cudowny Mandaryn” i Szymanowskiego „Harnasie”, Pucciniego „Tosca”, Verdiego „Bal maskowy” oraz Kurpińskiego „Wesele w Ojcowie” i Moniuszki „Verbum nobile”. Jeśli do tego dodamy trwający w katedrze oliwskiej Festiwal Muzyki Organowej — każdy przynajmniej — jak na jeden tydzień — program jest bardzo bogaty i urozmaicony.

No i wystawy: „postęp techniczny w projektach gdańskich”: w Strzelnicy św. Jerzego, wystawa konserwatorska



Henryk Bagiński — „Polska i Bałtyk”. Stron 324, w broszurze i obwolucie 25 zł. Czytelnik interesujący się zagadnieniami morza znajdzie w książce H. Bagińskiego wiele ciekawych wiadomości z zakresu geografii, historii, ekonomii Morza Bałtyckiego. Przy swym owym tych wiadomościach łączy wiele map, rycin i ilustracji. Do książki dołączony jest również dokładny wykaz bibliografii, skorowidz osób i miejscowości.

Szkice z dziejów Pomorza, Część I. „Pomorze średniowieczne”. Praca zbiorowa pod red. prof. Gerarda Labudy. Stron 528, liczne ilustracje i mapy, w opr. pł. i obwol. 45 zł. „Pomorze średniowieczne” to bogato ilustrowana książka, w której zamknięto pionkarstwo ostatnio podejmowanych prac wykopaliskowych, jak i trudny poszukiwań nowych źródeł archiwalnych. Bardzo ciekawy materiał archeologiczny posłużył do przedstawienia dziejów ziem i miast nadmorskich, o których historia jeszcze milczy.

w Zielonej Bramie, „architekturę gdańską w starych sztychach i drukach” w Bibliotece PAN, port gdański w fotografii, wystawa regionalnej sztuki ludowej w Sieni Gdańskiej, wystawa dorobku przemysłu terenowego województwa gdańskiego mieszcząca się w Dworze Artusa. W gmachu Zbrojowni odbywa się wielki kiermasz nawiązujący do handlowych tradycji tego wiekowego budynku.

Sport nie ustępuje poziomem i atrakcyjnością programowi artystycznemu. A więc: finał mistrzostw Polski w wioślarstwie, ogólnopolski spływ kajakowy, filatelistyczna poczta szybowcowa, Międzynarodowy Tydzień Zatok Gdańskich — regaty z udziałem kilkudziesięciu żalóg polskich i zagranicznych, międzynarodowy turniej tenisowy o puchar „Dni Gdańska” oraz ogólnopolskie zawody w podnoszeniu ciężarów o „Błękitną wstęgę Bałtyku”.

Ponadto: kilkanaście zabaw ludowych, koncertów na otwartym powietrzu, liczne zawody sportowe mniejszego kalibru, pochody, korowody wodne i wpleciony w nie wielki, pierwszy Festiwal Regionalnych Zespołów Artystycznych województw północnych z udziałem ponad 30 zespołów z olsztyńskiego, gdańskiego, koszalińskiego i szczecińskiego. Gdańskie święta zostaną zakończone 29 lipca na Długim Targu wielkim koncertem ciągle budzącego entuzjazm „Mazowsza”.

Czy to wszystko? Prawdopodobnie nie. Jeśli autor cośkolwiek opuścił, wybaczyć, nie zmienia to bowiem faktu, że wszystkie udekorowane odświętne bramy starego, a bar dzo młodego Gdańska stoją przed wami otworem. Przybywajcie! (ZAP)

Nie ma nadziei na następców

Kilkakrotnie już pisaliśmy o tenisowych mistrzostwach Polski, które odbędą się pomiędzy 3 a 7 sierpnia na kortach poznańskiego AZS-u. Nie jesteśmy co prawda takimi optymistami, jak koleżdy z „Gazety”, ale i my mamy cichą nadzieję, że może wreszcie za rok lub dwa pokaże się na horyzoncie jakiś nowy talent.

Cieszymy się bardzo z dobrej postawy Gąsiorka, który w turnieju sopockim przegrał w półfinale w pięciu setach z przedstawicielem średniej klasy europejskiej, Czechosłowakiem Jaworskim, ale wydaje się, że trzeba by poważnie zastanowić się nad zaproszeniem poszczególnych zawodników na turnieje do perły Bałtyku. Bo gdy nasz były mistrz W. Skonecki, znajdujący się obecnie zupełnie bez formy, no i mający już cztery krzyżki na karku, dochodzi do finału, to jakież to wystawia świadectwo pozostałym uczestnikom turnieju.

Jeżeli PZT nie dysponuje odpowiednimi warunkami finansowymi na sprowadzenie dobrych graczy, to najlepiej zawiesić wyjazdy zagraniczne i turnieje międzynarodowe na kołku i wziąć się poważnie do pracy nad młodym narybkiem tenisowym. (stab)

Mieszanka zagraniczna

ZABŁOCKI WYJECHAŁ DO RZYMU

Czołowy nasz szermierz Wojciech Zabłocki wyjechał w tych dniach do Rzymu. Tym razem nie jako sportowiec lecz jako architekt. Zabłocki weźmie udział w Międzynarodowym Kongresie Architektów Sportowych, na zaproszenie Włoskiego Zw. Architektów.

ODNALEZI SIĘ... W AUSTRALII

Jeden z polskich piłkarzy, grających w dalekiej Australii — Janczyk, rzucił kawalerski stan. Jego wybraną jest rodowitą Polka, mieszkanka Gdańska, która kilka miesięcy temu wyjechała na Antypody w odwiedziny do ojca. Nie mogli się spotkać w Polsce, znaleźli — się w Australii. (—)

Na olimpijskich szlakach przeszłości

Klemens Biniakowski — zapomniana chluba polskiej lekkoatletyki

Nazwisko Klemensa Biniakowskiego, świętego lekkoatlety, wielokrotnego mistrza i reprezentanta Polski, trzykrotnego Olimpijczyka, w latach powojennych trenera lekkoatletycznego gwardyjskiego klubu sportowego Polonia w Bydgoszczy, znane jest w całej Polsce.

Przeszło 40 lat temu, popularny do dziś „Biniak”, rozpoczął pierwsze kroki w lekkiej atletyce w nakielskim Sokole. Dużą formą zabił podczas służby wojskowej w Bydgoszczy. Biniakowski, jeden z najbardziej uzdolnionych polskich biegaczy, specjalizował się — w zasadzie — w biegach na 400 i 300 m, ale jednocześnie z dużym powodzeniem startował na dystansach krótkich — 100 i 200 m.

Po wojnie znalazł się znowu w kadrze olimpijskiej, nie jako biegacz, lecz jako wytrawny nauczyciel. Silna pozycja Bydgoszczy w polskiej lekkiej atletyce, jest w bardzo dużym stopniu i jego zasługą.

Przed rokiem Biniakowski zaczął odczuwać dotkliwy ból w nodze. Okazuje się obecnie, że choroba była już wówczas bardzo zaawansowana.

Posłuchajmy co o Biniakowskim — w związku z jego chorobą — mówi sprawozdawca „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”.

„Stan jego zdrowia nie był przecież najlepszy już w ubiegłym roku. W tej chwili jest o wiele gorszy. Klemens Biniakowski, człowiek, który bez reszty poświęcił swą młodość i późniejsze lata polskiemu sportowi, żyje w niesłychanie trudnych warunkach. Pracować nie może. Gruźlica kości jaka przygwoździła go do czterech ścian mieszkania przy ul. Dąbrowskiego 6, nie pozwała nawet na swobodne po-

Akademyści jadą do CSRS

W pierwszej połowie sierpnia lekkoatleci Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu wyjadą na trzy występy do Czechosłowacji. Walczyć będą w Pradze, Pilźnie i w Brnie. (x)

ruszanie się. Grozi mu amputacja nogi.

Nasuwa się pytanie: czy ktoś interesuje się stanem jego zdrowia, czy ktoś chce mu pomóc? Bydgoski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki informował o warunkach w jakich żyje święty niegdyś sportowiec PZLA. Na razie nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Ostatni klub Klemensa Biniakowskiego, bydgoska Polonia, w barwach którego startował od 1924 roku, później przez długie lata trenował jego lekkoatletów, zwleka z wypłaconiem niewielkiej należności. Nikt nie troszczy się, aby przyspieszyć załatwienie wszelkich formalności związanych z otrzymaniem renty.

Szczególnie smuci fakt, że Polonia zapomniała o naj-

lepszym i najstarszym swoim zawodnikowi, sumiennym wychowawcy plejady młodych talentów. Klemens Biniakowski 40-letnią pracą dla polskiego sportu, sukcesami na krajowych i zagranicznych stadionach zasłużył przynajmniej na pamięć, jeśli nie wydatną pomoc. Czy naprawdę nie znajdują się w tej chwili opiekunowie lekarze, którzy nie dopuściliby do amputacji nogi, pomogli materialnie rodzinie znanego lekkoatlety, a pamiętać trzeba, że Klemens Biniakowski ma czworo dzieci...

Ten apel w pewnym stopniu dotyczy także Poznania. Przecież przez wiele lat Biniakowski tak skutecznie bronił barw Warty, a jednocześnie i Wielkopolski. Poza tym ostatnio był jednym z czołowych trenerów Federacji Sportowej „Gwardia” i to zrzeczenie powinno odmówić mu pomocy. Klemens Biniakowski zasłużył na to w zupełności.

Opr.: T. P.

Prawo i życie

Śmierć na ringu

W zawodach zwanych „Pierwszy Krok Bokserski” startujący po raz pierwszy zawodnik uderzony został przez przeciwnika w okolicę serca, wskutek czego zasłabł i odnieśli w stanie nieprzytomnym do szpitala zmarł.

Rodzice zmarłego w tak tragiczny sposób zawodnika — jednego ich syna — wystąpili przeciwko zrzeczeniu sportowemu, z którego ramienia odbywały się zawody, o zasądzenie odpowiedniego odszkodowania, obejmującego zadość uczynienie za krzywdę moralną, zwrot kosztów pogrzebu, zwrot innych poniesionych wydatków itp. Podstawą żądania rodziców było twierdzenie, że pozwane zrzeczenie sportowe ponosi odpowiedzialność za śmierć ich syna, ponieważ dopuścił go do zawodów bez dostatecznego sprawdzenia jego przygotowania i umiejętności oraz bez uprzedniego zbadania jego stanu zdrowia przez lekarza sportowego, a ponadto bez

odpowiedniego ustalenia znaczenia wyższych kwalifikacji bokserkich zawodnika, z którym zmarły miał stoczyć walkę.

Sąd wojewódzki po przeprowadzeniu stosownego postępowania dowodowego doszedł do przekonania, że zarzucane pozwanej zrzeczeniu sportowemu wymienione zarzuty są uzasadnione. Wobec tego sąd wojewódzki stwierdził, że nie zabezpieczyło ono swemu członkowi takich warunków startu sportowego, w których ryzyko nieszczęśliwego wypadku było by jak najbardziej ograniczone.

W tym stanie rzeczy sąd wojewódzki przyznał rodzicom dotkniętym stratą jednego syna na kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę moralną oraz zwrot poniesionych kosztów i wydatków.

Od tego wyroku sądu wojewódzkiego pozwane zrzeczenie sportowe założyło skargę rewizyjną do Sądu Najwyższego, który jej nie uwzględnił.

Sąd Najwyższy uznał, że skoro zmarły zawodnik odbył przed swym pierwszym startem zaledwie 3-4 treningi (jak to zostało ustalone na podstawie przeprowadzonych środków dowodowych), to słuszne jest ustalenie, iż pozwane zrzeczenie sportowe zaniedbało należyte przygotowanie swego członka do zawodów i nie stworzyło mu odpowiednich warunków zabezpieczających przed ryzykiem nieszczęśliwego wypadku.

Sąd Najwyższy uznał też, że nie zostało należycie przeprowadzone uprzednie badanie sportowo-lekarskie w stosunku do zmarłego zawodnika. Na tomiast dobór jego przeciwnika nie należał w danym wypadku do pozwanej zrzeczenia sportowego. Mimo to ustalone zarzuty dostatecznie uzasadniają winę tego zrzeczenia. W. N.

Mistrzostwa w Mątwach

Tegoroczne pływackie mistrzostwa Polski miały odbyć się 6 i 7 sierpnia w Poznaniu na pływalni w Nęstachowie. Wobec bardzo zimnej wody w poznańskiej pływalni, w której nie można by liczyć na poprawienie wyników pływackich, potrzebnych do zakwalifikowania się na Olimpiadę, mistrzostwa zostały przeniesione do Mątwa koło Inowrocława. W basenie kujawskim woda jest podgrzewana. Decyzja Polskiego Związku Pływackiego, która już wcześniej postulowała „Głos”, jest jak najbardziej słuszna. (p)

Lipiec	Imieniny
28	Innocenta Wiktora
czwartek	Słońce: wsch. 4.59 zach. 20.53

Teatry

nieczynne.

Cyrk

CYRK AS — ul. Ratajczaka — g. 18.

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Siódme niebo” (fran. 18)

BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Wozy jadą na zachód”

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 15, 17.30, 20 — „O-tello” (USA 18 l.)

DÓM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Kroki w mgłę” (ang. 18 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Córce-ka” (ang. 16 l.)

HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 — „Malec” (jugosl. 16 l.)

MALTA (Stródka) — g. 16.30, 19.30 — „Wszystko o Ewie” (USA 18 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 15, 17.30, 20 — „Gorąca jest moja tęsknota”

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 — „Ani widu, ani slychu” (fran. 12 l.)

OSIEDLE (Dębiec) — g. 17.30, 20 — „Siedem grzechów głównych” (fran. 14 l.)

FANCERNIAK (Gołecin) — g. 17.30, 20 — „Młodzi małżonkowie” (włoski 18 l.)

PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Zakochała się dziewczyna” (radziecki 14 l.)

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Imperium słońca” (włoski 14 l.)

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Biedni ale piękni” (włoski 18 l.)

TECZA (Wilda) — g. 16, 18, 20 — „Ballada o żołnierzu” (radz. 16 lat)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 15, 17.30, 20 „Tam gdzie rosną poziomki”



Główna bohaterka filmu prod. szwedzkiej pt. „Tam gdzie rosną poziomki”

WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 18, 20.15 — „Między niebem a ziemią” (CSRS 14 l.)
ZNICZ — nieczynne
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Karlove Vary”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO — Lech: „Światła w oknach”, Polonia: „A jednak Cię Kocham”, KALISZ — „Stylowe: „Płate koło u wozu”, Wolność: „Wszystko o Ewie”, LESZNO — Panorama: „Ucieczka przed nocą”, OSTROWA — Roma: „Maturzyński”, Słońce: „Teresa Raquin”, PIŁA — Iskra: „Jeździec znikąd”

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka; 6.25 — Program dnia; 7.15 — Muzyka; 7.45 — „Błękitna szta-

feta”; 8.06 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Dla dzieci; 9.30 — Koncert popularny; 10.10 — Koncert rozrywkowy; 11.35 — Walce i polki Straussa; 12.05 — Soliści z orkiestrą; 12.40 — Na swojską nutę; 13 — 4 x 15 muzyki rozrywkowej; 14.05 — Muzyka; 14.50 — Postęp w gospodarstwie domowym; 15.05 — Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 15.30 — Polska muzyka rozrywkowa; 16.40 — Uniwersytet Radiowy; 17.15 — Gra orkiestra E. Rosa; 17.30 — Z życia ZSRP; 19.15 — Muzyka; 19.30 — Operetka jej twórcy i wykonawcy w opracowaniu Jerzego Chomiskiego; 21 — „Kawiarnia pod Syreną” — słuch.; 21.40 — Grają orkiestry taneczne; 22.10 — Najpiękniejsze utwory fortepianowe; 2.43 — Muzyka.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.40 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Muzyka popularna; 9.10 — Gra Poznańska 15-tka Radiowa; 10 — Klub 60-ci; 11 — Arie i duety operowe; 11.30 Intermezza i groteski; 15.10 — Otterino Respighi „Płynie rzymskie”; 15.30 — Audycja dla dzieci; 16 — Melodie taneczne; 17 — Muzyka dla dzieci; 17.32 — Henryk Wieniawski: Legenda — gra Dawid Ojstrach; 17.40 — Poznański koncert żywe; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Gra Orkiestra Taneczna Francka Pourcel'a; 20 — Wieczorowy koncert żywe; 21.40 — Grają orkiestry taneczne; 22.30 Gra Orkiestra Taneczna Dalibora Brazdy; 23.45 — Wieczorna audycja kameralna; 23.02 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

16 — Reportaż dla młodzieży — (W-wa); 18.40 — Echo tygodnia; 19.54 — Rozmowa o książkach — (W-wa); 20 — Dziennik telewizyjny — (W-wa); 20.25 — „Telerozmowa” — (lok.); 20.55 — Film krótkometrażowy — (lok.); 21.05 — Teatr Kobra — widowisko pt. „Nie żał mi siebie” (W-wa).

KATOWICKA

17.50 — Aktualność.

Wystawy

ST. RATUSZ g. 9-15 — wystawa Akwaforty Rembrandta i jego uczniów

CBWA — Stary Rynek — g. 10-18 wystawa malarstwa T. Niesiołowskiego;

SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10-13 i 16-19, wystawa kola fotograficznego przy PTTK w Szamotułach.

KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9-18 — wystawa malarstwa J. Bersza.

Dyżury pełnią

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, ul. Szkolna 8/12, tel. 51111

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53;

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 18 tel. 520-00, w święta od godz. 15-22, w soboty 18-22;

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18-20 i w niedziele i święta od g. 8-10. (Tylko dla Jezyc).